

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

13 SIERPNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Gorące powitanie medalistki



SPORT Cieszę się, że mogę reprezentować to miasto, że jestem puławianką, dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali – mówiła wzruszona Malwina Kopron. Gratulacje, podziękowania, kwiaty i wielkie brawa od mieszkańców otrzymała w poniedziałek brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Tokio

Mal-wi-na! Mal-wi-na! – skandowali zgromadzeni na Placu Chopina mieszkańcy, którzy przyszli przywitać brązową medalistkę ostatnich igrzysk. Na spotkanie z Malwiną Kopron oraz jej dziadkiem i trenerem, Witoldem Kopronem przybyło kilkaset osób, w tym wiele dzieci marzących o autografie od gwiazdy lekkiej atletyki.

– Ten sukces to jest efekt dwunastu lat mega ciężkiej pracy. Włożyłam w to dużo serca. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali, oglądali w nocy na eliminacjach. Dziękuję również za takie przyjęcie. Cieszę się, że mogę reprezentować to miasto w taki sposób, że jestem puławianką. Mam tutaj wspaniałą rodzinę, przyjaciół, którzy zawsze



trzymają za mnie kciuki – mówiła Malwina Kopron.

– Malwinka zdobyła trzeci medal olimpijski dla Lubelszczyzny, a jako mieszkanka tego miasta, reprezentowała nas, puławian. Pokazała, że mając w sobie pasję i wielką siłę połączoną z wrażliwością, można zrobić wszystko – mówił prezydent Paweł Maj.

Głos zabrał również wiceprezes Zakładów Azotowych, które sponsorują utalentowaną młociarkę. – Jesteśmy dumni z tego, że mamy taką ambasadorkę naszej marki na świecie. Z biznesowego punktu widzenia to były najlepiej wydane pieniądze w tej spółce – podkreślał Jacek Janiszek.

Na przywitanie najbardziej znanej puławiance

ostatnich tygodni zagrała Puławska Orkiestra Dęta. Lekkoatletka otrzymała także kwiaty oraz brawa od zgromadzonych na placu. Potem przez dłuższy czas rozdawała autografy, na które najbardziej czekali najmłodsi kibice. Być może wśród nich znajdują się już następcy Malwiny Kopron?

RADOSŁAW SZCZĘCH

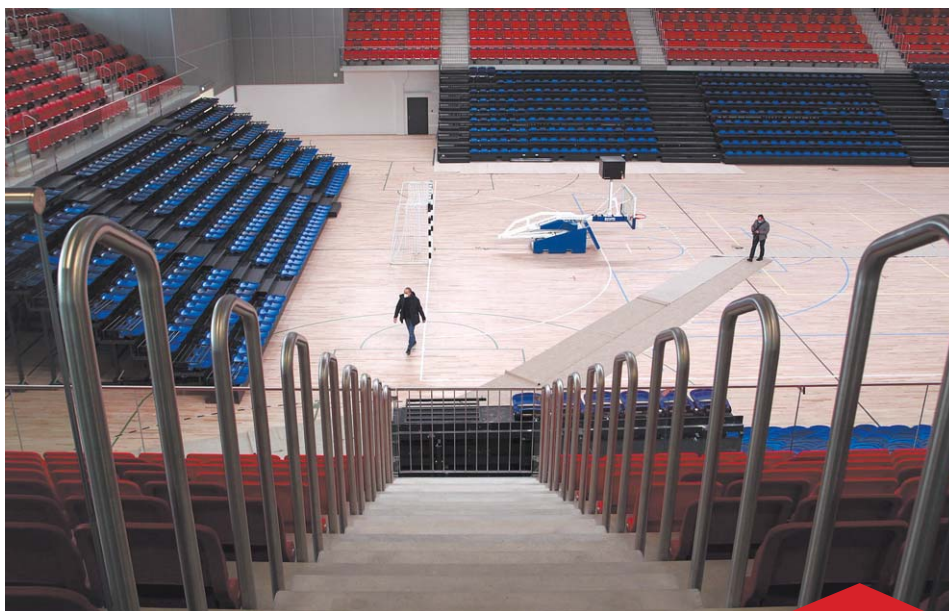
Hala czeka na ostatnie podpisy

PUŁAWY Od zakończenia budowy hali widowiskowo-sportowej przy Lubelskiej w Puławach minęło już ponad osiem miesięcy. Choć miejscy urzędnicy uporali się z uwagami straży pożarnej, obiekt ciągle czeka na zgłoszenie do nadzoru budowlanego. Sprawdzamy, co tym razem blokuje miejską inwestycję

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nową halę ciągle otacza tymczasowe ogrodzenie z siatki, sugerując, że teren przy Lubelskiej to nadal prac budowy. W teorii, od 30 grudnia zeszłego roku tak nie jest. To wtedy ogłoszono oficjalne zakończenie robót przez wykonawców: konsorcjum puławskiego i warszawskiego Mostostalu.

Dlaczego zatem obiekt warty, licząc z projektem i wyposażeniem, ok. 106 mln zł, ciągle pozostaje zamknięty? Problemem okazały się formalności dotyczące skompletowania dokumentów niezbędnych do uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Po uporaniu się z usu-



nięciem wykrytych usterek, okazało się, że miasto na skutek decyzji straży pożarnej musiało przeprojektować i przebudować główny wyłącznik prądu w budynku. W skrócie chodziło o to, że energia elektryczna powinna być odłączana jednym przyciskiem, a nie kilkoma, jak miało to miejsce. Miejscy urzędnicy z tą zmianą już sobie poradziła, a straż pożarna ją zaakceptowała.

Niestety: po wstępnej rozmowie z pracownikami nadzoru budowlanego okazało się, że to nie wystarczy. Jak tłumaczy Krzysztof Szczepański, zastępca szefa Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu, konieczne stało się także pisemne zatwierdzenie dokonanej zmiany przez projektantów. – Wysłaliśmy już dokumenty do podpisu i czekamy na ich zwrot. Spodziewam

Data otwarcia hali nie została ustalona. W optymistycznym wariantcie – może do tego dojść jesienią

się, że powinniśmy je otrzymać w ciągu najbliższych dni – mówi nasz rozmówca. Część listów dotarła już do magistratu. Ostatni, od poznańskiej firmy Archimedia, jest w drodze.

Według Ratusza, po odebraniu tej korespondencji,

miasto będzie gotowe do złożenia wniosku do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Pracownicy tej instytucji oglądali już halę i nie mieli poważniejszych uwag. Ustawowo, nadzór na decyzję ma 30 dni, ale miejscy urzędnicy liczą na szybsze tempo.

Nadal nie ma oficjalnych informacji o tym, jak będzie miała nazwa obiektu, ale najpewniej będzie ona związana ze sponsorem – Grupą Azoty. O tym, że Zakłady Azotowe w Puławach zamierzają zainwestować w prawa do nazwy hali przy Lubelskiej oficjalnie poinformowano już jesienią 2019 roku. Wówczas, podczas konferencji prasowej, w obecności ówczesnego wiceministra inwestycji i rozwoju Artura Sobonia, zarząd chemicznego kombinatu oraz prezydent Puław ogłosili podpisanie listu intencyjnego. Porozumienie zakładało, że puławskie Azoty zostaną tytułarnym sponsorem hali, a nowa umowa w tej sprawie będzie obowiązywała przez trzy lata. Tego, ile pieniędzy trafi z tego tytułu do

budżetu miasta – nie zdradzono.

Jak teraz wygląda sprawa? – Jesteśmy zainteresowani nabyciem praw do nazwy hali widowiskowo-sportowej w Puławach, szczególnie w kontekście nazwy Grupa Azoty Arena. Obecnie trwają rozmowy w tym zakresie – mówi Monika Darnobyt z departamentu do spraw komunikacji w Grupie Azoty S.A. do której należy puławski kombinat chemiczny.

Wygląda na to, że właśnie tak będzie brzmiała nowa, oficjalna nazwa budynku: Grupa Azoty Arena.

Ile zarobi miasto, tego nikt jeszcze nie zdradza, ale możemy założyć, że będzie to suma liczona w setkach tysięcy złotych rocznie. Dla porównania: Duńczycy z Netto za prawa do nazwy hali w Szczecinie płacą blisko 630 tys. zł rocznie. Ponad dwa razy tyle (1,5 mln zł) za prawa do nazwy łódzkiej hali do niedawna płaciła firma Atlas. Jeszcze więcej zarabia Gdańsk, który przez sześć lat, za prawa do nazwy swojego bursztynowego stadionu piłkarskiego otrzyma od Polsatu 17 mln zł.

Jak zmienia się obserwatorium

PULAWY Po trzech miesiącach prac remontowych, puławskie obserwatorium astronomiczne przy ul. Filtrowej ma nie tylko nową elewację

Dzięki pozyskaniu unijnej dotacji, powiat puławski zdecydował się na kompleksowy remont wieży. Jego wartość to prawie 890 tys. zł. Prace rozpoczęto w maju tego roku.

W trakcie ostatnich miesięcy budynek zyskał nową, białą elewację. Odnowiona i pomalowana została także osłona tarasu oraz wieńcząca obiekt kopuła. Tuż przy niej zamontowano anteny do komunikacji internetowej. Z kolei przed wejściem do budynku na ułożenia czeka już nowa, betonowa kostka. Zgodnie z projektem, powstanie tutaj również pochylnia dla osób niepełnosprawnych.

Wewnątrz wieży renowacji poddawane są poszczególne instalacje, montowane jest także nowe na-



głoszenie. Docelowo, obrazy wykonywane przez teleskop będzie można przesyłać drogą cyfrową. Dzięki temu, efekty obserwacji z ul. Filtrowej będą szerzej dostępne dla wszystkich miłośników astronomii. Projekt przewiduje także zastosowanie paneli fotowoltaicznych, które mają obniżyć zużycie energii w budynku. Wykonawcą prac jest lubelska spółka Impuls Consulting.

Po zakończeniu robót (jesienią) obserwatorium prowadzone przez puławski oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, zostanie ponownie otwarte. Przy sprzyjającej pogodzie będzie można z niego korzystać w każdy wtorek i piątek w godz. 18-20. Po zmianach, budynek częściej ma być wykorzystywany również do celów edukacyjnych i kulturalnych.

RS

Odnowiona i pomalowana została osłona tarasu oraz wieńcząca obserwatorium kopuła

Nowy komendant. Z „Terytorialsów” do WKU

ZMIANY Dotychczasowy zastępca dowódcy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, ppłk Daniel Błotko, od poniedziałku zarządza Wojskową Komendą Uzupełnień w Puławach. Zastąpił pełniącego obowiązki komendanta majora Sławomira Wiśniewskiego.

Decyzją personalną szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, puławskie WKU otrzymało nowego komendanta. To ppłk Daniel Błotko, były szef sztabu 2 LBOT oraz zastępca dowódcy lubelskiej brygady „Terytorialsów”. Podczas poniedziałkowego zaprzysiężenia odebrał gratulacje od zaproszonych na uroczystość oficerów wojska, policji i straży pożarnej. Meldunki od przyjmującego oraz zdającego obowiązki przyjął płk Jerzy Flis, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Lublinie.



FOT. RS

Zgodnie z przepisami, kadencja nowego komendanta potrwa trzy lata. W związku z jego powołaniem, na swoją dawną funkcję (z-cy komendanta) wrócił pełniący obowiązki komendanta WKU

Podpułkownik Daniel Błotko zarządza puławskim WKU rozpoczął od omówienia spraw organizacyjnych



FOT. RS

przez ostatni rok, mjr Sławomir Wiśniewski. Obaj panowie po zakończeniu ceremonii omówili sprawy organizacyjne dotyczące zarządzania komendą uzupełnień.

Przychodzący i odchodzący komendant zdali meldunki przed szefem wojewódzkiego sztabu wojskowego, płk Jerzym Flisem

Ktoś wygrał milion

PIENIĄDZE Milion złotych wygrała osoba, która skreśliła sześć zwycięskich liczb w punkcie w Kazimierzu Dolnym w sobotnim losowaniu.

Jakie liczby były szczęśliwe? – 3, 18, 23, 36, 42, 47. Zakład Lotto Plus został zawarty 7 sierpnia w Kazimierzu Dolnym w punkcie przy ul. Rynek 23. Grający wybrał metodę „na chybił trafił”.

Zaledwie jednej trafionej liczby zabrakło za to innej osobie, która 6 sierpnia postanowiła zagrać w Eurojackpot, do absolutnej euforii. W kolekturze przy ul. Obrońców Westerplatte 34 w Wałcu (woj. zachodniopomorskie) padła wygrana II stopnia, a skreślone liczby to: 16, 19, 21, 29, 36



FOT. PIXABAY

oraz 1, 7. Ponownie metoda „na chybił trafił” okazała się bardzo skuteczna, bo zapewniła zwycięzcy ponad 1.9 mln zł. Niewiele zabrakło, a

gracz z Wałcza cieszyłby się z ogromnej sumy – jedna nietrafiona liczba dzieliła go od zgarnięcia 410 mln zł.

(KYKU)

Będzie chłodniej

PULAWY Upały dają w kość urzędnikom Centrum Usług Wspólnych pracującym w nieklimatyzowanych biurach położonych na piętrze kamienicy przy ul. Piłsudskiego w Puławach. Na wysoką temperaturę narzekali także goście położonej na parterze sali ślubów. Pracownicy puławskiego CUW przy ul. Piłsudskiego w Puławach narzekają na trudne warunki pracy wynikające z wysokich temperatur panujących wewnątrz budynku. Według Ratusza, uciążliwości tego rodzaju uniemożliwiają im efektywną pracę. Władze miasta zdecydowały więc o montażu klimatyzacji. Chłodniej będzie nie tylko w pomieszczeniach biurowych na piętrze, ale także w położonej na parterze sali ślubów. Na to zadanie



FOT. RS/ARCHIWUM

urzędnicy chcą wydać ok. 90 tys. zł. Taka suma została uwzględniona w nowym projekcie uchwały o zmianach w tegorocznym budżecie. Po wakacyjnej przerwie dokument zatwierdzi

rada miasta. Jeśli samorządowcy wyrażą zgodę, dodatkowe klimatyzatory w kamienicy powinny zostać założone jeszcze w tym roku.

RS

Pikieta na Placu Chopina



PROTEST We wtorek w kilku dziesięciu miastach w Polsce pojawiły się pikiety przeciw „lex TVN”. Tę w Puławach zorganizowało miejscowe „Forum Obywatelskie”. – Ja jestem człowiekiem, który pamięta poprzedni system. W mojej ocenie to wszystko

jest czysto polityczną zagrywką. Rząd dąży do powrotu mediów cenzurowanych, podporządkowanych jednej partii. Jeśli ta nowelizacja ustawy medialnej przejdzie, następnym krokiem będzie wykończenie Gazety Wyborczej, Oko Press

oraz niezależnych mediów lokalnych lub – mówił Włodzimierz Żebrowski, organizator pikiety. – Nie możemy godzić się na tę klakerską papkę, jaką podają nam media propisowskie. Jadwiga Biały, stała uczestniczka antyrządowych demonstracji w Puławach przyznała, że boi się zamknięcia telewizji TVN: – Oglądam tę stację od samego początku. Nie chcę w to wierzyć, ale w dzisiejszych czasach chyba wszystko jest możliwe. Na placu zebrało się około



stu osób, którzy w regulaminowych odstępach słuchali kolejnych przemówień. Nie liczni trzymali transparenty z logo stracji, napisem „wolność słowa” lub „nie cenzura”.

W środę wieczorem Sejm przyjął nowelizację ustawy wraz z szeregiem poprawek. Teraz ustawa trafi do Senatu, a jeśli ten ją odrzuci, ponownie zajmą się nią posłowie, a następnie dokument trafi na biurko prezydenta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Teraz o podpisy będzie trudniej

PUŁAWY Radni mogą zostać odwołani – wszyscy, za jednym razem. Stanie się tak, jeśli dojdzie do referendum, a w nim wygrają zwolennicy rozwiązania rady miasta. Obecnie trwa zbiórka podpisów pod tą inicjatywą. Jej zwolenników przybywa z każdym dniem

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miesiąc temu grupa mieszkańców Puław rozpoczęła zbieranie podpisów pod zwołaniem referendum o odwołanie rady miasta. Żeby ta inicjatywa doszła do skutku, na listach swoje podpisy z numerami PESEL musi złożyć ok. 3,9 tysiąca osób. Biorąc pod uwagę fakt, że wielu mieszkańców niechętnie dzieli się takimi danymi, uzyskanie wymaganego poparcia nie jest łatwe. Mimo to, inicjatorzy nie poddają się.

– Mamy już około dwóch tysięcy podpisów, ale potrzeba znacznie więcej. Można powiedzieć, że jesteśmy na półmetku, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że będzie coraz trudniej. Wydaje mi się, że



większość puławian, która chciała złożyć swój podpis, już to zrobiła. Kolejnych trzeba będzie przekonywać, wychodzić do nich, pojawiać się w miejscach publicznych – mówi Łukasz Dziura, pełnomocnik referendalnej inicjatywy.

Referendalny stolik pojawia się wszędzie tam, gdzie odbywają się zgromadzenia. Podpisy zbierano między innymi w puławskiej marinie przy okazji sobotniego festynu, czy na Placu Chopina podczas wtorkowej pikiety. Utworzono

Można powiedzieć, że jesteśmy na półmetku, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że będzie coraz trudniej publicznych – mówi Łukasz Dziura, pełnomocnik referendalnej inicjatywy

także stałe punkty, gdzie można dopisać się do listy. Mieszkańcy znajdują je w Byczek Bistro, komisie Eden-Rozmaitości, Garmazerce Słoneczko i pizzerii Czarny Piotruś.

Skąd pomysł na odwołanie rady?

– Zainspirowało nas to, co działo się w mediach społecznościowych po transmisji z ostatniej sesji absolutoryjnej. Ludzie sygnalizowali chęć rozwiązania rady, więc postanowiliśmy dać im taką możliwość. Nie wiemy, czy nam się to uda, ale robimy pierwszy krok – dodaje Łukasz Dziura.

Jeśli inicjatorom uda się zebrać właściwą ilość podpisów, listy do 9 września zostaną przekazane komisarzowi wyborczemu w Lublinie. Po spełnieniu formalności, komisarz ogłosi referendum, w trakcie którego mieszkańcy Puław zdecydują o tym, czy rada miasta dokończy swoją kadencję. Jeśli większość uzna, że należy ją przerwać, rada zostanie rozwiązana, a miasto będą czekały przedterminowe wybory.

Ulewy i droga dokumentacja

POGODA Początek sierpnia pokazał, że intensywne, nawalne opady deszczu, mogą wyrządzić sporo szkód. Przed podtopieniami chcą się zabezpieczyć w Puławach. W mieście może powstać nowa koncepcja zabezpieczenia miasta przed wodami opadowymi

Zarząd Dróg Miejskich chce wyłonić firmę, która opracuje program zagospodarowania wodami opadowymi dla Puław. Projektanci mają dokonać stosownych obliczeń i opisać, przedstawić istniejący układ sieci kanalizacji deszczowej wraz z rowami

odprowadzającymi wody opadowe i roztopowe oraz całą istniejącą infrastrukturą techniczną.

Jak czytamy w opisie, celem tego dokumentu będzie przygotowanie rozwiązań, które pomogą skuteczniej radzić sobie z nadmiarem deszczówki. Planowana koncepcja, która powstanie na bazie zamówionych wyliczeń i grafik, wskaże zarówno rezerwy, jak i tzw. wąskie gardła. Zaproponowane mają zostać także konkretne rozwiązania remontowe, propozycje modernizacji, zakupu nowych urządzeń itp. Wszystko po to, żeby w trakcie kolejnych ulew, system kana-

lizacji był w stanie poradzić sobie z nadmiarem wody. Tego rodzaju zjawiska występują coraz częściej.

Niestety, oczekiwana dokumentacja nie jest tania. Puławscy urzędnicy liczyli na to, że jej koszt zamknie się w kwocie 50 tys. zł. Po otwarciu ofert okazało się, że taka suma jest dalece niewystarczająca. Tańsza z propozycji (od DHI Polska) opiewa na ponad 227 tys. zł, a droższa (od Sweco Polska) przekracza 750 tys. zł. W tej sytuacji dyrektor ZDM-u zdecydował o unieważnieniu postępowania. Przetarg najpewniej zostanie ogłoszony ponownie.

RS

Festiwal lokalnych kapel

MUZYKA Miłośnicy nowych brzmień zainteresowani twórczością lokalnych artystów powinni zarezerwować sobie piątkowy wieczór na wizytę na placu przed Młodzieżowym Domem Kultury. Wystąpią niemal wszyscy, którzy tworzą i nagrywają w Puławach. Większość kapel usłyszymy po raz pierwszy.

W przeszłości puławski MDK organizował „Muzyczną Scenę Młodych”. Po pandemicznej przerwie, ośrodek wraca do tych tradycji, zapraszając na scenę młodych, nieznanych jeszcze artystów. Sami organizatorzy piątkowy koncert nazywają świętem muzyki młodzieżowej. To będzie największy

festiwal tego rodzaju od lat. Na scenie zaprezentuje się około 10 zespołów prezentujących różne gatunki muzyczne od hardcore punka, przez neo-folk, po taneczne disco i muzykę elektroniczną. Wstęp wolny. Wydarzenie odbędzie się w piątek, 13 sierpnia w ogrodzie MDK przy Sieroszewskiego 4 w Puławach. Początkowo impreza miała rozpocząć się o godz. 19, ale z uwagi na to, że duża ilość zespołów oraz ograniczony czas koncertu (do 22), start festiwalu przesunięto o pół godziny.

RS

REKLAMA

WÓJT GMINY PUŁAWY

poszukuje pracownika
na wolne stanowisko urzędnicze ds. obronnych, zarządzania kryzysowego i ochrony informacji niejawnych w Urzędzie Gminy Puławy.

Pracownik zostanie zatrudniony na umowę o pracę, w wymiarze 3/4 etatu. Osoby zainteresowane pracą zapraszamy do składania dokumentów.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r. do godz. 15.30.**

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy w zakładce „nabór na stanowiska urzędnicze”.

in202

Miasto oddaje pieniądze i szykuje się do naprawy

PULAWY Zgodnie z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie miasto Puławy będzie musiało zwrócić wykonawcy piętrowego parkingu w porcie, czyli spółce Mota-Engil, ponad pół miliona złotych. Środki były zabezpieczeniem za wady budynku, które do dzisiaj nie pozwalają na jego pełne wykorzystanie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Oddany do użytku w 2013 roku piętrowy parking w porcie to jedna z największych porażek inwestycyjnych w historii miasta. Tuż po otwarciu okazało się, że na zaparkowane na parterze auta podczas deszczu leje się woda. To skutek pęknięć betonowej konstrukcji sufitu, a jednocześnie nawierzchni górnego poziomu.

W związku z tą wadą piętro parkingu od lat pozostaje zamknięte, podobnie jak zalewana wodą część poziomu „0”. Tym samym z budynku wartego miliony złotych, korzystać może jedynie garstka kierowców; właściciele kartetów zakupionych w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

W odpowiedzi na zaistniały problem, miasto Puławy zwróciło się do wykonawcy, zagranicznej firmy Mota-Engil, której podwykonawcą był puławski Dombud. Ta począt-



FOT. RS/ARCHIWUM

kowo próbowała uszczelniać strop, ale bez powodzenia. Ówczesny Zarząd Inwestycji Miejskich posługując się ekspertyzą Instytutu Techniki Budowlanej, wskazującej na winę po stronie wykonawcy, starał się nakłonić Motę do naprawy usterki na jej koszt. Tak się jednak nie stało.

Wykonawcy przedstawili własną ekspertyzę wykonaną przez krakowski ośrodek należący do Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych. Jego wnioski były miażdżące dla projektanta

budynku. Zdaniem specjalistów z Krakowa, parking nie posiadał właściwej izolacji, odpowiedniego systemu odprowadzania deszczówki, a sam budynek został zaprojektowany bez uwzględnienia zmiennych warunków atmosferycznych.

– Jeśli wykonawca miał uwagi, co do projektu tego budynku, powinien o nich poinformować inwestora, czyli miasto. Tymczasem w trakcie budowy nie otrzymaliśmy żadnych sygnałów tego rodzaju – odpowiada Krzysztof Szczepański, były dyrektor ZIM-u, obecnie zastępca kierownika Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim magistracie.

Zdaniem puławskich urzędników, budowa dwupoziomowego parkingu przy Portowej była pechowa. Sufit nadal przecieka, a pieniądze, które miały służyć do naprawy, miasto będzie musiało zwrócić wykonawcy

Puławy próbowały się ratować, zabezpieczając środki gwarancyjne – pół miliona złotych. Urzędni-

cy mieli nadzieję, że w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia sądowego, rękojmia zostanie w budżecie miasta i będzie mogła zostać przeznaczona na wykonanie naprawy. Miasto jednak przegrało. Sąd Apelacyjny w Lublinie 30 lipca nakazał zwrócenie firmie Mota-Engil 508,5 tys. złotych.

– Kwota ta jest częścią umownego wynagrodzenia za wykonane prace. Zarówno wcześniejsze, specjalistyczne ekspertyzy, jak i dogłębne podstępowanie dowodowe wykazały, iż przyczyną wad budowanego obiektu są błędy projektowe. Wykonanie robót budowlanych było właściwe, a wspomniana kwota została zatrzymana niesłusznie – przekonuje Joanna Olszowska-Schilbach, rzeczniczka Mota-Engil Central Europe S.A.

Co zatem czeka dwupoziomowy parking? Puławski Ratusz od kilku lat posiada projekt jego przebudowy zakładającej częściową rozbiórkę płyty, jej uszczelnienia oraz położenie nowej warstwy izolacyjnej.

– Jesteśmy przygotowani do tej naprawy. Czekamy na zabezpieczenie środków na ten cel w budżecie miasta – mówi Krzysztof Szczepański. Niestety z uwagi na aktualny stan miejskich finansów oraz wysokie koszty przebudowy parkingu (szacowane na ok. 2 mln zł) szanse na jego rychłą naprawę są niewielkie.

Rezerwiści pytają o szczepienia

PANDEMIA Jeden z mieszkańców powiatu puławskiego, który otrzymał wezwanie na szkolenie w Dęblinie, krytykuje sens ich organizacji w trakcie pandemii. Żołnierz pyta również o dobrowolność szczepień. Karta sugeruje, że certyfikat jest obowiązkowy. Wojsko temu zaprzecza

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do naszej redakcji zadzwonił mieszkaniec powiatu puławskiego, żołnierz rezerwy, który otrzymał wezwanie do odbycia obowiązkowego, dziewięciodniowego szkolenia w dęblńskich koszarach. Mężczy-

zna uważa, że ich przeprowadzenie we wrześniu może być ryzykowne z uwagi na czwartą falę pandemii. – Kto zagwarantuje nam bezpieczeństwo? To są stare koszary, gdzie nie ma możliwości zachowania dystansu, a na ćwiczenia przyjedzie kilkuset rezerwistów z kilku powiatów województwa. Ja jestem zaszczepiony, ale przecież nawet zaszczepieni mogą przenosić tego wirusa na innych. Rezerwiści to chłopaki dobrze po 40-stce, można powiedzieć, że jesteśmy już w grupie ryzyka – mówi nasz rozmówca. – Myślę, że nie jesteśmy w stanie, więc organizacja takiego szkolenia w trakcie 4 fali pandemii nie jest konieczna.

Innego zdania jest Wojskowa Komenda Uzupełnień w Puławach. – My, jako wojsko bardzo rygorystycznie przestrzegamy wszystkich procedur, także tych sanitarnych. Decyzję o przeprowadzeniu szkoleń podejmowana jest na szczeblu Ministerstwa Obrony Narodowej, natomiast jeśli liczba zakażeń będzie gwałtownie rosła, rząd może zdecydować o ich odwołaniu, co zdarzało się już w przeszłości – tłumaczy mjr Marek Rodziewicz, szef wydziału rekrutacji w puławskim WKU. Szansa na to, że odwołane szkolenia wrześniowe jest jednak niewielka, bo wojsko nie spodziewa się nagłego wzrostu liczby chorych na Covid-19 w tym terminie.

Rezerwista krytykuje nie tylko sam sens szkolenia w czasie pandemii, ale także niektóre zapisy zawarte na karcie powołania. Chodzi o ten fragment: „... osoby powołane na ćwiczenia wojskowe muszą posiadać przy sobie (w dniu stawiennictwa) certyfikat przeciw COVID-19 lub inny dokument potwierdzający ich zaszczepienie przynajmniej jedną dawką szczepionki. Osoby niezaszczepione zaplanowane do powołania proszone są o wykonanie szczepień do czasu rozpoczęcia tych ćwiczeń wojskowych”. – Nie mam nic przeciwko szczepieniom, ale podobno są one dobrowolne, a z tej in-

formacji wynika coś innego – mówi rezerwista.

O sprawę zapytaliśmy osobę, która redagowała informacje wysyłane do żołnierzy rezerwy, czyli majora Marka Rodziewicza. – Szczepionki nie są obowiązkowe. Osoby niezaszczepione w jednostce będą mogły wykonać test na obecność koronawirusa. Na szkolenie trafią tylko osoby z negatywnymi testami lub zaszczepieni. Przymusu posiada certyfikatu potwierdzającego szczepienie nie ma – zapewnia nasz rozmówca. Jego zdaniem, nasz czytelnik „źle zrozumiał” przekazane informacje.

Szkopuł w tym, że na karcie nie ma informacji

wskazującej na to, że osoby niezaszczepione mogą przystąpić do szkolenia. O tym, że certyfikat jest obowiązkowy można za to przeczytać w dwóch miejscach. Na samej górze, oraz niżej, gdy zabranie ze sobą takiego dokumentu znalazło się na pierwszym miejscu listy „niezbędnych dokumentów i wyposażenia” przed książeczką wojskową, kartą powołania, czy dowodem osobistym.

Udział w ćwiczeniach wojskowych dla żołnierzy rezerwy jest obowiązkowy. Niestawienie się w wyznaczonym miejscu w myśl obowiązujących przepisów jest przestępstwem, za które grozi do 3 lat więzienia.

Wpadli w Puławach

W biały dzień, na parking przed supermarketem. Tak handlarze przemycanymi papierosami przeladowywali nielegalny towar. Mieli pecha, bo natknęli się na policjantów. Operacyjni z lubelskiej komendy miejskiej byli w Puławach służbowo. Na parking przed supermarketem natknęli się na mężczyzn, którzy przeladowywali kartony z papierosami. Policjanci zatrzymali obu mężczyzn w wielki 43 i 54 lat. Okazało się, że mieli w swoich samochodach 3600 paczek papierosów przemycanych zza wschodniej granicy. – Drugie tyle operacyjni odnaleźli w mieszkaniu 43-latką w Radomiu. Dodatkowo



FOT. POLICJA

podczas przeszukania domu 54-latką w gminie Jabłonna policjanci odnaleźli plastikowe butelki. Było w nich blisko 1400 litrów alkoholu niewiadomego pochodzenia – wylicza kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. Jak wyliczyli mundurowi, gdyby nielegalny towar trafił do

obrotu, Skarb Państwa straciłby ponad 260 tysięcy złotych. Zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Grozi im do 3 lat więzienia. Muszą się również liczyć z wysokimi grzywnami. Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli należące do zatrzymanych 30 tys. zł.

JSZ

Rusza przebudowa Spacerowej. Proszą o zabranie aut

NAŁĘCZÓW Rozpoczęła się przebudowa ponad 700-metrowego odcinka ul. Spacerowej w Nałęczowie

Zgodnie z projektem, droga zostanie poszerzona do 5 metrów. Zyska także nową nawierzchnię i chodniki.

Od ostatniego poniedziałku do końca roku potrwa przebudowa ul. Spacerowej w części Nałęczowa nazywanej „Charz A”. Droga zbudowana z betonowej

trylinki w pierwszej kolejności zostanie poszerzona do szerokości 5 metrów, zyska także nową, asfaltową nawierzchnię.

Obok jezdni poprowadzony zostanie dwumetrowej szerokości chodnik z kostki betonowej z obniżeniami – wjazdami do poszczególnych posesji. Inwestycja obejmie odcinek o długości ok. 710 metrów. Zadaniem zajmie się firma Stan-Lub z Bełżyc. Wartość przedsięwzięcia to ponad milion złotych.

Prace potrwają około 4 miesięcy.

Nałęczowscy urzędnicy wydali komunikat dla mieszkańców, w którym ostrzegają przed możliwością wystąpienia związanego z budową utrudnień w ruchu. Proszą również o opróżnienie pasa drogowego z wszelkich „przedmiotów ruchomych”, w tym samochodów, które przeszkadzałyby drogowcom w prowadzeniu robót.

RS



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Wieczorny rajd rowerowy

PUŁAWY 13 sierpnia o godz. 18.15 spod Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości w Puławach wystartuje wieczorny rajd rowerowy.

– Piątek trzynastego wcale nie musi być pechowy. W ten dzień, wszystkich odważnych pasjonatów dwóch

kółek, zapraszamy na wspólną rowerową wycieczkę trasą wiodącą po drogach oraz traktach leśnych wokół Puław. Wyprawa zakończy się pod wejściem głównym do Domu Chemika – opowiadają organizatorzy inicjatywy. Szacowany dystans przejazdu to ok. 26 km. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Nie obowiązują wcześniejsze zapisy, aby wziąć udział w rajdzie wystarczy stawić się pod placówką Centrum Informacji Turystycznej.

Biblioteka poleca

O sekretach psychiatrów

Im bardziej nasze społeczeństwo będzie wyedukowane i świadome, tym efektywniej będzie umiało pomóc, dać wsparcie i opiekę osobom z problemami psychologicznymi. Dlatego cieszę się, że powstają takie książki, jak ta Ewy Pagowskiej.

Psychiatria to dziedzina medycyny, która większość osób przypisuje o dreszcze. Osoby, które chodzą do psychiatry, leczą się psychiatrycznie czy biorą leki psychotropowe wielu innym ludziom jawią się jako niebezpieczni dla otoczenia wariaci. Nadal zdecydowana większość ludzi, nawet świadomych, nie ma zbyt dużego pojęcia o chorobach psychicznych, a prawda jest taka, że choroba psychiczna może dotknąć każdego, dlatego warto o swojej psychice wiedzieć nieco więcej. To smutne, ale istnieją jednak tacy i jest ich

niemało, którzy uważają, że choroba psychiczna ich nie dotyczy.

Znowu użyję słowa „większość”, ale zdecydowana większość ludzi, którzy znaleźli się w szpitalu psychiatrycznym trafiła tam z powodu bardzo traumatycznych przeżyć. Wielu przebywa tam, bo w odpowiednim momencie nie dostała należytego wsparcia, pomocy i w końcu została wykluczona z normalnego życia. Osoby chore psychicznie, mimo tak dużych postępów psychiatrii, nadal są stygmatyzowane, a pracodawcy nie chcą przyjmować ich do pracy. Wielu chorych nie wierzy w swój powrót do zdrowia, utwierdza ich w tym społeczeństwo, które nie dba i nie opiekuje się ludźmi dotkniętymi powyższymi zaburzeniami.

O tym wszystkim pisze w swojej książce Ewa Pagowska, która przeprowadziła wiele rozmów z psychiatrami zajmującymi się

leczeniem różnych zaburzeń. Wszyscy oni są zgodni, że wiedza społeczna o fenomenie psychiatrii jest niezwykle niska.

Unikamy rozmów na „te tematy”, a psychiatria nadal jest w naszym kraju tematem tabu. Tymczasem ta dziedzina medycyny jest tak samo skuteczna i humanitarna jak inne. W polskich szpitalach i poradniach psychiatrycznych wiele zmieniło się na lepsze, a lekarze stali się bardziej otwarci na problemy pacjentów. Psychiatria nie przejmie się tym, że jest nazywana czarną owcą medycyny i z podniesioną głową kroczy ku lepszej przyszłości. Ta książka daje właśnie takie przesłanie. Choć nie przeczytamy tu, jak sugerowałby tytuł, o sekretach polskich gabinetów, to ta książka i tak wciąga bez końca. Bo psychiatria to nadal nieodkryta i bardzo ciekawa dziedzina medycyny, a jej „wysłanni-



Ewa Pagowska, *Psychiatry. Sekrety polskich gabinetów*, Wydawnictwo Znak, 2020

cy” to osoby, które muszą charakteryzować się przede wszystkim dużą dyskrecją, dlatego nie chcą zbyt wiele zdradzać na temat swoich pacjentów.

**JUSTYNA POPIOLEK-OŚIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**

Zapowiedzi imprez

PUŁAWY

ŚPIEWANIE Z GWIAZDAMI 15 sierpnia o godz. 17, na pamiątkę Bitwy Warszawskiej, na placu przed Domem Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4) zostanie zorganizowany patriotyczny koncert „Śpiewanie z gwiazdami, czyli potyczki z piosenką”.

– Zapraszamy wszystkich mieszkańców Puław do wspólnego uczczenia 101. rocznicy bitwy i wzięcia udziału w wyjątkowym patriotycznym koncercie – namawiają organizatorzy wydarzenia organizowanego z okazji Święta Wojska Polskiego.

W koncercie prowadzonym przez Ryszarda Stępnia udział wezmą: Wojciecha Dyngosza - baryton,



Tomasza Mazura - baryton oraz Dominiki Łasko - fortepian. W drugiej części wydarzenia, uczestnicy będą mieli okazję

wspólnie z artystami, zaśpiewać pieśni kompozytorów polskich oraz inne znane pieśni patriotyczne. Zgromadzonej publiczności na fortepianie akompaniował będzie Michał Matras. Wstęp wolny.

WYCIEZKA DO WOJCIECHOWA

Dom Chemika w Puławach zaprasza wszystkich lubiących wypocząć poza miastem na wyjazd do Wojciechowa, który odbędzie się 17 sierpnia. Celem wyprawy jest zwiedzanie parku edukacyjno-rekreacyjnego Owadolandia, wizyta w Zoo oraz Muzeum Kowalstwa. Ostatnią atrakcją wycieczki będzie wspólne ognisko z pieczeniem kiełbasek. Koszt wycieczki: 125 zł (osoby dorosłe i dzieci). Cena obejmuje transport, bilety wstępu na wszystkie atrakcje, wyrób podkowy z masy solnej w Muzeum Kowalstwa, ognisko oraz ubezpieczenie. Zapisy w Centrum Informacji Turystycznej, al. Królewska 4, w godz. 10:00-17:00, tel.: 601 315 091.

KAZIMIERZ DOLNY

KONCERT ORGANOWY W ramach Kazimierskiego Festiwalu Organowego, 14 sierpnia o godz. 19 w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela i Św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym wystąpi Krzysztof Urbaniak. Gwiazdą koncertu będzie absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina,

Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Stuttgarcie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie. Krzysztof Urbaniak jest kierownikiem Katedry Organów i Muzyki Kościelnej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów w Łodzi oraz adiunktem w Katedrze Organów Akademii Muzycznej w Krakowie. Wstęp wolny. Koncert będzie można także zobaczyć na antenie TVP 3 Lublin.



JAK WIENIAWSKI Już po raz kolejny w Kazimierzu Dolnym odbędzie się festiwal „Jak Wieniawski”, który tradycyjnie towarzyszy Mistrzowskiemu Kursowi Muzycznemu pod tą samą nazwą. Przed nami pięć wyjątkowych koncertów. W tym roku wśród wykładowców kursów będą m.in. Ewa Biegas z Akademii Muzycznej w Katowicach, Marcin Baranowski, pracujący w Akademii Muzycznej w Poznaniu i Konserwatorium w Bydgoszczy oraz Piotr Tarcholik z Akademii Muzycznej w Krakowie. Jak co roku kursom towarzyszyć

będą koncerty w wykonaniu znakomitych artystów i uczestników kursów. W ich programie znajdą się utwory solowe i kameralne, na skrzypce, śpiew i fortepian J.S. Bacha, A. Mozarta, L. van Beethovena, H. Wieniawskiego, N. Paganiniego i H. Moniuszki. Terminy koncertów: ● 15 sierpnia, godzina 19 - koncert inauguracyjny, Kościół farny (ul. Zamkowa 6) ● 17 sierpnia, 16 - koncert kameralny, Dom Kuncewiczów (ul. Małachowskiego 19) ● 19 sierpnia, 16 - koncert kameralny, Dom Kuncewiczów ● 20 sierpnia, 17 - koncert finałowy, Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym (ul. Szkolna 1) ● 22 sierpnia, 17 - koncert kameralny, Kościół farny. Wstęp na koncerty jest bezpłatny.

NAŁĘCZÓW

KINO POD CHMURKĄ W piątek i sobotę o godz. 20 na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie (ul. Lipowa 3) będzie można obejrzeć ciekawe filmy w ramach kina plenerowego. W piątek organizatorzy zapraszają młodszych widzów na „Wakacje Mikołajka”. To filmowa wersja losów popularnego francuskiego bohatera z komiksów. Mikołajek rusza w wymarzoną wakacyjną podróż do Bretanii, gdzie czeka go mnóstwo przygód. Drugiego dnia weekendu film „Imprezowi rodzice”, czyli historia małżeństwa, które po wysłaniu córki na studia, próbuje ukryć stan

finansów przed sąsiadami. Genialny plan wynajęcia domu nieobecnych sąsiadów nie idzie jednak tak jak powinien. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny.

NAŁĘCZOWSKIE OPowieści

W ramach projektu „Nałęczowskie opowieści” w miasteczku odbędzie się kolejny spacer historyczny. Jego tematem będą „Miejsca zapomniane i opuszczone”. Organizatorzy zaproszą 14 sierpnia o godz. 16. – Co ukrywają w sobie opuszczone miejsca? Dlaczego o nich zapomniano? A czy dobrze nam znane budynki faktycznie nie skrywają żadnych tajemnic? Podróż do przeszłości pozwoli nam odkryć inny Nałęczów, który jest nieco ukryty przez upływ czasu – zapraszają organizatorzy. Spacer poprowadzi Paula Krzykowska, historyczka sztuki i autorka bloga „Miejsca, które były”. Start z placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, ul. Lipowa 6. Ponadto 18 sierpnia o godz. 16 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbędzie się ostatnie warsztaty z cyklu „Jak spisywać wspomnienia?”. Warsztaty prowadzi Katarzyna Józwiak, polonistka, prezeska Fundacji SADOWNIA. Wstęp wolny. Obowiązują zapisy: telefoniczne - 81 501 40 69 lub za pomocą formularzy dostępnych na stronie internetowej www.noknaleczow.pl.

OŻYŃKI GMINNE Potańcówka, kabaret, występy kapel i wiele innych atrakcji czeka na mieszkańców gminy Nałęczów podczas tradycyjnych dożynków, które w tym roku odbędą się 15 sierpnia. Uroczystości zainauguruje o godz. 12 Msza św. w intencji rolników w kościele parafialnym w Nałęczowie. Potem rozpocznie się korowód dożynkowy, który przemaszeruje na plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie, gdzie do samego wieczora realizowane będą kolejne atrakcje. Wśród zaplanowanych wydarzeń będą m.in. występy kapel, Turniej Sołectw Gminy Nałęczów, występ kabaretu Weźrzesz czy potańcówka pod gwiazdami z zespołem Ambitus. Na placu przed urzędem dostępne będzie również grillowisko. Organizatorzy szykują także specjalne atrakcje dla najmłodszych.



Złote przeboje przedwojennej kuchni



W najlepszych restauracjach Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Lublina podawano przed wojną prawdziwe rarytasy. Od słynnej zupy rybnej bouillabaisse, przez Tournedos à la Rossini po sandacza po kardynalsku. Do tej wielkiej tradycji odwołuje się w Nałęczowie i Kazimierzu Agnieszka Filiks.

WALDEMAR SULISZ

Co podawano w przedwojennym Nałęczowie, Kazimierzu Dolnym, Lublinie? Na przykład jajka po turecku, raki z wody, chłodnik z rakami, consommé z żółtkiem, barszcz na czerwonym winie w filiżance, boeuf à la Stroganow, zrazy a la Nelson, eskalop cielęcy po węgiersku, kotlet pożarski, sznycel po wiedeńsku, zraziki po węgiersku, antrykot z kapłona, sandacza à la Radziwiłł. I szeroki wybór dań z rusztu: nerkę z rusztu, szaszłyk barani, z cynaderek, z wątróbek, steki cielęce i baranie oraz rumsztyki i antrykoty. Zajrzyjmy do menu przedwojennych restauracji.

Befszytyk à la Chateaubriand

Według Marii Monatowej, pierwszej damy przedwojennej kuchni: „Te befsztyki muszą być tylko z polędwicy i to ze środka z najlepszej jej części. Ukroić plastry na dwa centymetry grube, przed samem smażeniem posolić i rzucać na rozpalone masło, aby się szybko zrumieniły z jednej i drugiej strony, a w środku były krwawe. Przedtem usiekać zielonej pietruszki, wymieszać ją

z masłem śmietankowym, które urobić na cegielkę, zamrozić w lodzie, a potem krajać kwadratowe plasterki, układać na talarkach cytryny i położyć po jednym na każdym usmażonym befsztyku” - radziła w Uniwersalnej książce kucharskiej.

Bouillabaisse z Marsylii

O zupie opowiadał mi Kazimierz Mirosław, nestor kucharzy lubelskich, który gotował w kazimierskiej Esterce. Opowiadał o świeżych rybach i owocach morza, dostarczanych przed wojną do najlepszych restauracji. Jak gotowano bouillabaisse? Kawalki ryb z kręgosłupem smażyło się na oliwie z czosnkiem, pomidorami, cebulą. Po 5 minutach zalewano wodą z solą, pieprzem, koprem, bukietem garni i szafranem gotując esencjonalny bulion. Podawano go z grzanką posmarowaną czosnkiem, na osobnym talerzu podając kawalki ryb i osobno ugotowane ziemniaki. W drugiej wersji, zupa podawana była w mosiężnym kociołku z rybą, ziemniakami i pomidorami.

Kotlety pożarskie

Składniki: 50 dag kurzych piersi, 2 kromki chleba pszennego bądź bułki pszennej, szklanka mleka, 1 żółtko, tarta bułka, 4 łyżki soku z cytryny, szczypta gałki muszkatołowej, masło do smażenia, sól, pieprz do smaku, majeranek, jak kto lubi.

Wykonanie: zmielić mięso dwa razy, a chleb namoczyć w mleku. Następnie do zmielonego mięsa dodać odciśnięte kromki chleba, żółtko, sól, pieprz, gałkę muszkatołową oraz 2 łyżki roztopionego masła. Dokładnie wymieszać i wstawić na jakiś czas do lodówki, żeby smaki się przegryzły. Następnie

uformować kotlety, obtoczyć w tartej bułce i smażyć na maśle na jasnożółty kolor. Usmażone kotlety wstawić na kilka minut do nagrzanego piekarnika (180 stopni przy termoobiegu), aż staną się bardziej rumiane, a na ich powierzchni wytworzy się chrupiąca skórka. Ułożyć na półmisku, polać roztopionym masłem i skropić sokiem z cytryny.

Lin w śmietanie

Składniki: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki maki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanej koperek, pół łyżki posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

Wykonanie: na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperek i natkę. Na koniec delikatnie

doprawić gałką muszkatołową. Ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami. Ulubione danie Ordonki zjecie w Restauracji Filiks w Kazimierzu Dolnym. A teraz najsłynniejszy, przedwojenny sznycel.

Stek z polędwicy wołowej

Składniki: po 4 kawalki polędwicy wołowej na osobę, sól, pieprz, 4 ząbki czosnku, masło, kieliszek koniaku.

Wykonanie: polędwicę delikatnie rozgnieść w dłoniach. Z jednej strony natrzeć solą i pieprzem. Rozgrzać patelnię grillową, położyć mięso na rozgrzanym tłuszczu przyprawami do smaku. Smażyć krótko na ostrym ogniu, odwrócić, dosmażyć. Nacisnąć widelcem i sprawdzić, czy mięso jest odpowiedni miękkości. Jeśli zbyt długo przetrzymamy stek na ogniu, mięso będzie twarde. Na każdym kawalku mięsa należy położyć kawałek masła. Jak się rozpuści, skropić koniakiem i podpałić. Nie da się ukryć, że operacja wymaga wprawy i należy najpierw poeksperymentować z małą ilością koniaku. Po kilkunastu sekundach ogień gaśnie i wtedy

Dania przedwojennej kuchni były małymi dziełami sztuki na talerzu

należy wyłożyć mięso na podgrzany talerz, polewając je sosem ze smażenia. Podawać z zielonym groszkiem.

Sznicel ministerski

Składniki: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag maki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

Wykonanie: mięso opłukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę pokrajać na cienkie, drobne, prostokątne grzanecki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jajem i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznicle grubości 1.5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznicla na rumiano, przy odwracaniu sznicla dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

Tournedos à la Rossini

Składniki: 4 kawalki polędwicy, 4 plastry boczku lub wędzonej słoniny, kawałek sera roquefort, 200 ml madery, 2 trufle, 4 łyżki oliwy, 2 łyżki masła, sól, pieprz.

Wykonanie: oczyszczone i umyte mięso owinać boczkiem, spiąć szpadkami, usmażyć na maśle i oliwie. Posolić, doprawić pieprzem. Odstawić w ciepłe miejsce. Zlać z patelni tłuszcz, wlać maderę, łyżką zeszkrobać mięso z dna, dodać pokrojone w plasterki trufle (można zastąpić borowikami i oliwą truflową). Doprawić pieprzem i sosem. Mięso polać sosem, podawać z małymi ziemniakami gotowanymi w bulionie, groszkiem duszonym na maśle oraz plasterkami duszonej wątróbki. Gioacchino Antonio Rossini twierdził, że nie zna bardziej godnego podziwu zajęcia niż jedzenie. Rossini, który w 1822 roku podczas kongresu w Weronie miał pozazdrościć steka Chateaubriandowi i chciał go zaskoczyć nową recepturą, miał wymyślić to danie.

Zrazy po węgiersku z kluseczkami
Składniki: 1 kg wieprzowiny z kostką lub polędwicy, 10 dag paprykowej słoniny, 5 dag cebuli, 20 dag śmietany, 1 łyżka maki, sól, pieprz, 2 łyżki powidła pomidorowych lub przecieru, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz.
Wykonanie: mięso opłukać, oczyścić z błon i zbędnego tłuszczu. Pokroić na porcje, zbicić tłuszczyk tak, by powstały okrągłe zrazy. Każdą porcję oprószyć solą, mąką i pieprzem, usmażyć na rumiano z obu stron i przełożyć do rondla. Na tłuszczu ze smażenia zrumienić pokrojoną cebulę i paprykę, przełożyć do rondla ze zrazami, podlać wodą i dusić do miękkości. Gdy mięso będzie miękkie, doprawić je ostrą papryką w proszku. Śmietanę rozmieszać z powidłami pomidorowymi lub przecierem, dodać mąkę, wlać do zrazów, dodać rozarty czosnek. Podawać z kładzionymi kluseczkami. Dania przedwojennej kuchni były małymi dziełami sztuki na talerzu

FOT. MALGORZATA SULISZ

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Hutnik Kraków 1:0 (Piekarski 72) ● GKS Bełchatów – Znicz Pruszków 3:2 (Fłaszka 40, W. Gancarczyk 47, Golański 49-z karnego – Kręcichwost 13, Machalski 90) ● Lech II Poznań – Wisła Puławy 4:1 (Johannsson 2, 17-z karnego, Marchwiński 61, Paclawski 89 – Ednilson 67) ● Garbarnia Kraków – Radunia Stężyca 1:0 (Korbeki 90) ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Stal Rzeszów 1:3 (Sarmiento 44 – Danielewicz 79, Małecki 84, Snopczyński 87) ● KKS 1925 Kalisz – Wigry Suwałki 1:0 (Giel 45) ● Pogoń Siedlce – Śląsk II Wrocław 0:3 (Kotowicz 29, Marchewka 63, Musonda 90) ● Chojniczanka Chojnice – Sokół Ostróda 4:0 (Mikołajczak 17, Mazek 18, Van Huffel 52, Kona 90) ● Motor Lublin – Ruch Chorzów 1:2 (Fidziukiewicz 62 – Foszmańczyk 34, Janoska 57).

1. Chojniczanka	2	6	8-0
2. Stal	2	6	8-2
3. KKS	2	4	3-2
Olimpia	2	4	3-2
Ruch	2	4	3-2
6. Motor	2	3	5-3
7. Lech II	2	3	4-2
8. Pogoń	2	3	3-3
9. Radunia	2	3	1-1
10. Wisła	2	3	3-5
11. Garbarnia	2	3	2-5
12. Śląsk II	1	1	1-1
13. Pogoń	1	1	1-1
14. Hutnik	2	1	1-2
15. Znicz	2	0	3-7
16. Wigry	2	0	0-5
17. Sokół	2	0	0-6
18. Bełchatów	2	-1	4-4

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

13-15 sierpnia: Wigry – Olimpia ● Sokół – KKS ● Stal – Chojniczanka ● Radunia – Pogoń ● Wisła – Garbarnia (sobota, godz. 18) ● Znicz – Lech II ● Ruch – GKS Bełchatów ● Śląsk II – Motor (niedziela, godz. 12) ● Hutnik – Pogoń.

NAJLEPSI STRZELCY

4 bramki – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **2 bramki** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Aron Johannsson (Lech II Poznań), Maciej Kona (Chojniczanka), Sam van Huffel (Chojniczanka), Jean Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Patryk Małecki (Stal Rzeszów).

MECZ Z CHOJNICZANKĄ W TVP SPORT

Zaplanowany pierwotnie na niedzielę, 22 sierpnia mecz Wisły Puławy z Chojniczanką odbędzie się dzień wcześniej o godz. 17.15. Zmiana terminu spowodowana jest transmisją w TVP Sport.

Nieudany wyjazd, teraz Garbarnia Kraków

PIŁKA NOŻNA Nie mieli za wiele do powiedzenia we Wronkach piłkarze Wisły. Podopieczni Mariusza Pawlaka przegrali z rezerwami Lecha Poznań 1:4. To były jednak rezerwy tylko z nazwy, bo połowę podstawowego składu stanowili piłkarze z pierwszego zespołu. Jutro Duma Powiśla spróbuje się zrehabilitować w domowym meczu z Garbarnią Kraków (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kiedy „Wiślacy” zobaczyli skład gospodarzy na sobotnie zawody pewnie już zdawali sobie sprawę, że będzie niezwykle ciężko o punkty. Trudno im się dziwić skoro naprzeciwko stanęli tacy zawodnicy, jak Aaron Johannsson, który ma na swoim koncie kilkanaście występów w reprezentacji USA, a do tego grę w ligach: niemieckiej, czy holenderskiej. Sześć lat temu Werder Brema zapłacił za niego ponad 4 miliony euro. To jednak nie wszystko, bo ponadto w „podstawie” na mecz z Wisłą wyszli: Norweg Thomas Rogne, Radosław Murawski, Czech Jan Sykora oraz Filip Marchwiński.

Różnicę zrobił zwłaszcza Johannsson, który w 17 minut dwa razy pokonał Piotra Owczarzakę. Najpierw po 120 sekundach gry sam wywalczył rzut wolny. Podszedł do piłki i chociaż uderzył w mur, to futbolówka błyskawicznie do niego wróciła i za drugim podejściem gracz z USA mógł się już cieszyć z gola. Niedługo później Błażej Cyfert sprokurował karnego, a doświadczony napastnik nie pomylił się z „wapna”. I w zasadzie szybko było po meczu.

Wisła nie miała za wiele do powiedzenia, ale po 30 minutach wreszcie potrafiła dłużej utrzymać się przy piłce. Niezłą szarżę skrzydłem zaliczył też Ednilson,



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ale gorzej było z dograniem w pole karne. Na drugą połowę trener Pawlak posłał już trzech nowych piłkarzy, ale roszady na niewiele się zdały. W 61 minucie Marchwiński ładnie huknął z narożnika pola karnego i podwyższył prowadzenie „Kolejorza” na 3:0.

Później wreszcie do głosu zaczęli dochodzić puławianie. Ednilson po centrze z rzutu rożnego Krystiana Putona zaliczył nawet honorowe trafienie. W tym momencie goście jeszcze ruszyli do przodu w poszukiwaniu drugiej bramki. W polu karnym rywali zrobiło się gorąco, a później nieźle z rzutu wolnego huknął Łukasz Kacprzycki. Niestety, gola w obu sytuacjach nie udało się zdobyć. A na koniec

spotkania nie dość, że Norbert Paclawski strzelił na 4:1, to zupełnie niepotrzebnie przy rozstrzygniętym meczu Ednilson „wyciął” jednego z przeciwników i obejrzał czerwoną kartkę. A to na pewno oznacza dla niego dwa mecze kary.

Jutro Wisła zagra u siebie z Garbarnią. Ekipa z Krakowa po dwóch kolejkach ma na koncie trzy punkty. Na dzień dobry dostała lanie od Stali Rzeszów 1:5. A przed tygodniem potrafiła się pozbierać i w 90 minucie zdobyła bramkę na wagę zwycięstwa z Radunią Stężyca (1:0). Kolejne zawody przyjdą bardzo szybko. Już w środę, 18 sierpnia Adrian Paluchowski i spółka wybiorą się do Grodziska Mazowieckiego na mecz z tamtejszą Pogonią.

Wisła Puławy już jutro spróbuje się podnieść po porażce z Lechem II Poznań

Lech II Poznań – Wisła Puławy 4:1 (2:0)

Bramki: Johannsson (2, 17-z karnego), Marchwiński (61), Paclawski (89) – Ednilson (67).

Lech II: Mrozek – Borowski, Skrzypczak, Rogne, Palacz, Sykora (77 Wilak), Kozubal, Murawski (77 Gogół), Marchwiński, Karbownik (81 Kottański), Johannsson (44 Paclawski).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert (87 Wiech), Pielach, Kuban, Bartosiak (46 Kacprzycki), Skatecki (46 Puton), Kondracki (46 Lisowski), Daniel, Ednilson, Paluchowski (67 Drozdowicz).

Żółte kartki: Kozubal, Murawski, Palacz – Cheba.

Czerwona kartka: Ednilson (Wisła, 90 min, za faul).

Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

Czas na pierwszy poważny sprawdzian

PIŁKA RĘCZNA Kolejne mecze kontrolne mają za sobą szczypiorniści Azotów. Drużyna Roberta Lisa najpierw przegrała u siebie z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski 27:29. Następnie wysoko pokonała SPR Stal Mielec (37:23). A dzisiaj rozpocznie swój udział w turnieju „Belgazprombank Cup 2021”, który odbędzie się w Brześciu

W starciu z Piotrkowianinem już do przerwy rywale mieli w zapasie dwie bramki (13:15). I ostatecznie właśnie taką różnicą pokonali ekipę z Puław. Jak na sparing spotkanie było jednak bardzo nerwowe i zacięte. Na klubowym portalu mecz oceniał jeden z nowych nabytków Azotów, Dawid Fedeńczak.

– Mecz był bardzo zacięty o czym świadczy ilość kar. Można powiedzieć, że było trochę nerwowo i niestety,



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

ale nie udało nam się wygrać. W głowie mamy jednak, że był to sparing a przed nami ciężka praca przed startem sezonu i mamy nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej

– mówi skrzydłowy ekipy z Puław.

Dużo lepiej on i jego koledzy wypadli w pojedynku z mielczanami. Tym razem nie było najmniejszych wą-

Piłkarze ręczni Azotów w minionym tygodniu zanotowali w sparingach: porażkę i zwycięstwo

pliwości, kto jest lepszy. Michał Jurecki i spółka już do przerwy prowadzili 19:10. A ostatecznie rozgromili przeciwnika aż 37:23.

– Chcieliśmy zmasać plamę po sparingu z Piotrkowem, który nie do końca nam wyszedł. Gdybyśmy zagrali tak jak przeciwko Stali, to ten mecz wyglądałby zupełnie inaczej. Tym razem zagraliśmy trochę mniej ataku szybkiego, a więcej ataku pozycyjnego co jak widać po wyniku, było dobrym rozwiązaniem. Cieszę się, że udało się wygrać wysoko i możemy w weekend trochę odpocząć, a od niedzialki wracamy do ciężkiej pracy – komentuje na klubowym portalu drugi ze sparingów Łukasz Rogulski.

Teraz przed zespołem trenera Lisa pierwsze, poważne wyzwanie w okresie przygotowawczym. Wyjazd na Białoruś i turniej „Belgazprombank Cup 2021”. Wcześniej

drużyna musiała jednak przejść testy na obecność koronawirusa. Ile meczów zagra w Brześciu? Planowane są trzy. W pierwszym rywalem będą gospodarze imprezy – Mieszkow Brześć (dzisiaj). Jutro Azoty zmierzą się z Motorem Zaporozie, a w niedzielę zagrają jeszcze z Czechowskimi Niedźwiedziami.

(ŁUKISZ)

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 27:29 (13:15)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Zivković 3, Podsiadło 1, Bachko 2, Przybylski 1, M. Jurecki 3, Rogulski 5, Kowalczyk 2, Dawydzik 1, Gumiński 3, Fedeńczak 3, Baranowski, Jarosiewicz 3.

Azoty Puławy – Stal Mielec 37:23 (19:10)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Akimenko 5, Zivković 2, Podsiadło 4, Bachko 1, Przybylski 3, Flont, M. Jurecki, Rogulski 7, Kowalczyk 2, Dawydzik 4, Gumiński 4, Fedeńczak 3, Baranowski, Jarosiewicz 2.

Dzieje Puław (133)

Czarne chmury nad ogrodem puławskim (3)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Kontynuujemy rozważania nad częścią „czarnych chmur” będących zapowiedzią kłopotów mieszkańców miejscowości nadwiślańskich. Część ta dotyczy powodzi. Dla przypomnienia – letnie powodzie są skutkiem obfitych opadów atmosferycznych i tajania śniegu w wyżej położonych częściach kraju. Jesienne powodzie „sierpniówki”, wywoływane są przez silne opady atmosferyczne. Dziś jednak zajmiemy się powodziami wiosennymi, których przyczyną są zatory lodowe powstające wskutek pęknięcia pokrywy lodowej na rzece. Pamiętamy, że badania terminów tworzenia się powodzi w XIX wieku w skali roku na Wiśle wykazały ich brak w miesiącach: listopad, grudzień, styczeń i luty. Natomiast marzec przynosił ich najwięcej. Wyjaśnienie jest proste.

Okres od listopada do stycznia-lutego następnego roku to czas, kiedy Wisła spoczywa zwykle w okowach lodowych. Obserwacje wykazały, że królowa polskich rzek w XIX wieku pokrywała się lodem zwykle w drugiej połowie grudnia, a uwalniała się od niego na początku marca.

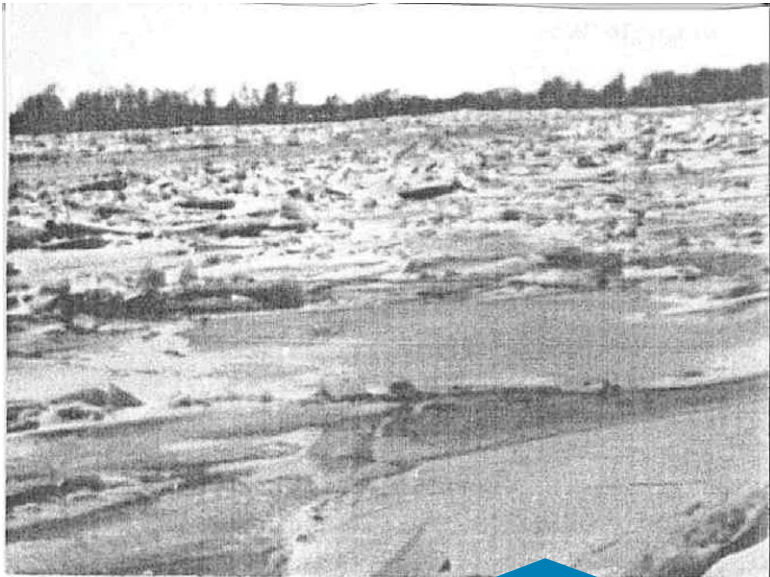
Notowania za 1830 r. wskazują, co następuje:

Wisła zamarza	Kraków: 25 grudnia	Warszawa: 19 grudnia
Wisła puszczą	Kraków: 20 lutego	Warszawa: 3 marca
Ogółem stoi dni	58	75

Równie interesujące dane za lata 1815-1859 podaje W. Kolberg w książce „Wisła, jej bieg, własności i spławność” (cz. 2, Warszawa 1861):

- Wisła zamarzła najwcześniej
Kraków: 10 listopada 1835, 9 listopada 1835
Warszawa: 10 listopada 1835, 18 listopada 1858
- Wisła zamarzła najpóźniej
Kraków: 10 lutego 1834, 4 lutego 1847
Warszawa: 16 stycznia 1846, 18 stycznia 1855
- Lody ruszyły najwcześniej
Kraków: 9 grudnia 1843, 15 stycznia 1851
Warszawa: 17 grudnia 1819, 20 stycznia 1832
- Lody ruszyły najpóźniej
Kraków: 22 marca 1829, 24 marca 1858
Warszawa: 4 kwietnia 1840, 1 kwietnia 1845

Nie zawsze jednak jesień kojarzyć się musi z pokrywą



Zamarznięta Wisła w okolicy Puław

śnieżną na lądzie i lodową na Wiśle. Oto opis wczesnej jesieni w Puławach pióra Stanisława Golińskiego.

„Praca ukończona. Ostatnie ciepłe dni jakby wysiliły swój cały trud na barwienie i tak już wspaniałego parku.

Nie ma na żadnej palecie tak pięknych barw czerwieni, jakimi okrywają się kasztany lub dzikie wino o tej porze. Klony lubują się w żółtych, gorących tonach; każdy liść przechodzi całą gamę kolorów – od zieleni do jasnych żółtych, prawie kremowych, aż do silnie złotych i wreszcie czerwienią zdobionych.

Taki drogocenny w barwie liść od najmniejszego podmuchu splotu wirując w powietrzu i spada z szaleństwem. Starą, złotą koronkę tworzą liście lip na fryzurze tych wiekowych matron. Dodajmy do tego ciemne liście dębów, buków i wiązów w tysięcznych gradacjach barwnych. Promienie słońca umieją te barwy odmienić, przeświecić, upiększyć tak, że w te drzewa, zda się, wielki akwarelista pociągnięciem pędzla tchnął życie”.

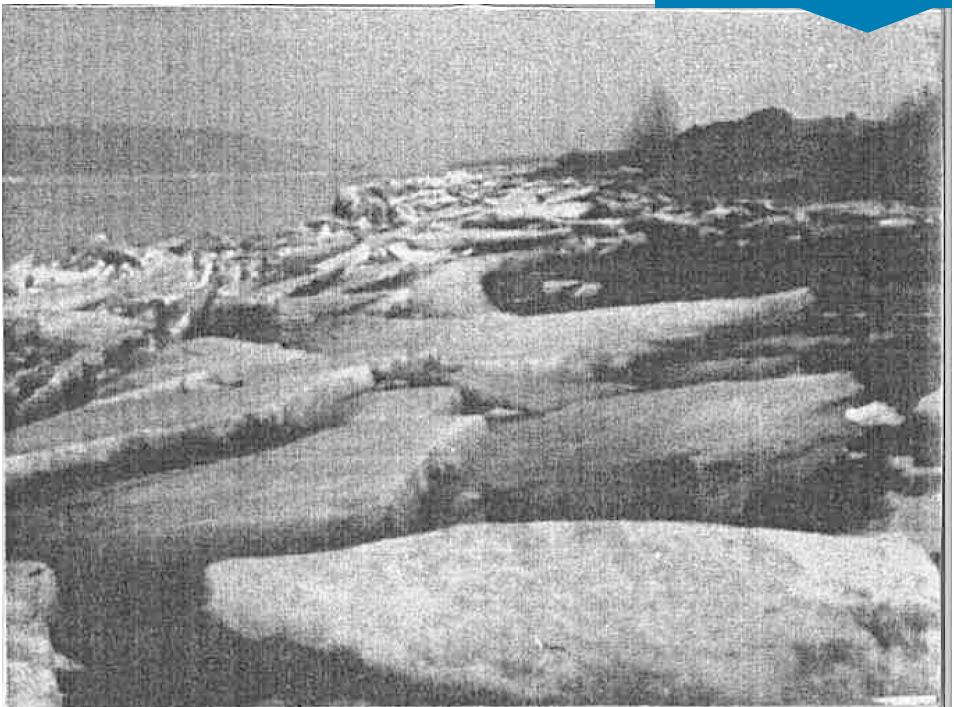
Minęło kilka tygodni, przyszła późna jesień i czar puławskiego parku zmienił swe oblicze, pozostając nadal pięknym i czarownym.

„Listopadowe przymrozki straciły liście z drzew, tylko gdzieś na bukach szeleści suchy liść lub na dębach żółty. Wyłoniły się przedziwne formy rysunku, latem liśćmi zakrytego: subtelne – u lipy; silne, o korze z deseniem misternie rzeźbionym – u dębu lub sokory; gałązki w postaci cienkich biczków jak setki wędek zarzuconych w powietrze – u brzozy; gałęzie sztywno pokręcone – u akacji, miotlasto skupione – u grabu a rozłożyste u klonu. Wszystko to, tylko z rzadka przeplecione zieleńią drzew iglastych, nie wyżyło się barw na dominującym rysunku. Mchy i porosty objęły w posiadanie pnie i konary drzew tak, że to one nadają kolorystykę krajobrazowi. Zieleń mchów i glonów nadrzewnych tak

różnorodna, od seledyna aż do najciemniejszych barw grynspanu, miejscami przechodzi w brąz. Porosty tworzą na korze szarozielone, to srebrzyste, to złociste plamy. Wszystko to ożywia i czyni park, dla tego co umie patrzeć, zaczarowaną krainą świata roślinnego”.

I wreszcie przyszła zima. „Mróz ścisnął sadzawkę na podwórzu, a gęsty śnieg, co padał cały ranek, zasypał park doszczętnie. Wysokie czuby sosen, górujące nad bracią liściastą, obecnie zasada piękna, gruba, puszysta, dziewiczo nowa, niepokalanie biała warstwa śnieżnej okrywy. Krzewy i cieńsze drzewa zmalowały się do ziemi, park jakby się rozszerzył. Tylko gdzieś wysmukłe drzewo, silnie ciemnych pniem zarysowuje się, lśni, a ku wieczorowi pokrywa się od strony zachodzącego słońca purpurowymi odblaskami stanowiącymi kontrast z niebieskimi plamami po stronie cieniejszej. (...)

Wiosenne kry ruszyły...



I tu ze wzgórza, przed zamrznętą łaczą, widać jak pnik obejmuje swymi białymi ramionami całą okolicę, hen aż pod nieboskłon, ciężący niebieskawym ołowiem nad całunem śniegu”.

Jakże realistyczny opis urokliwego parku puławskiego. Zima ma bowiem swoje drugie oblicze. Za przykład niech posłuży zimowy czas w 1798 r., niezwykle mroźny i niszczący. W parku obumarło wiele starych drzew, szczególnie w okolicy pałacu Marynki. Księżna Izabela Czartoryska od razu podjęła akcję wymiany obumarłego drzewostanu, nadając tym pracom zdecydowane pierwszeństwo.

W liście do Marii Wirtemberskiej, pisanym w kwietniu 1799 r. żaliła się na zniszczenia i uznała za bardzo ważne utrzymanie ciągłości koncepcji ogrodowej. Aby nie zwiększać żalu Czytającego za tamtymi mroźnymi zimami dodać, że również w XVIII i XIX w. przychodziły lata z zimami o stosunkowo wysokich temperaturach, kiedy Wisła nie zamarzała. Tak było w latach: 1791, 1796, 1822, 1832, 1843, 1846, 1852.

Pozostał jeszcze jeden powód zmartwień mieszkańców terenów nadwiślańskich (i nie tylko), lokujący się na krańcowo odległym miejscu w rejestrach tych kataklizmów. Jest to susza. Zgodnie z zapisem w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN:

„Susza, stosunkowo długotrwały okres z brakiem na pewnym obszarze opadów atmosferycznych lub z dużym, w porównaniu ze średnimi wartościami wieloletnimi, ich niedoborem, występujący przeważnie w letnim półroczu. Rozróżnia się s. atmosferyczną – stan atmosfery, który charakteryzuje brak lub duży niedobór padów, wysoka tempe-

Puławski park zimą

ratura oraz mała wilgotność powietrza, i – będąca jej następstwem – s. glebową, spowodowaną niedostateczną zawartością wody w glebie przy jednoczesnej dużej transpiracji (wydzielaniu wody w postaci pary przez rośliny lądowe – przyp. A.T.), co pociąga za sobą powstawanie bardzo niekorzystnych warunków dla rozwoju roślinności”.

Taka susza wystąpiła w Puławach w 1811 r. Księżna Izabela Czartoryska opisała je następująco:

„...rok był ciężki, całe zboże zmarniało. Wiejski naród we mnie złożył nadzieję, przyjęli mnie z czułą radością, i szczodre dobrodziejstwo mojego męża ulżyło ich zmartwieniom. Z moją pomocą kupili ziarno na zasiew i na żywność. Doznali ulgi w cierpieniu i ich wzniecona nadzieja stała się moim zupełnym szczęściem. Wiele godzin było zajętych sadzeniem drzew, patrzeniem jak krzewy, które sadziłam wiele lat temu rosną i rozwijają się. To były dla mnie przyjemne zajęcia, tak jak czytanie z Zosią i czuwanie nad potrzebami ludzi, którzy pokładają we mnie swą ufność”.

Kolejny, w 1812 rok, był kolejnym rokiem suszy, o czym księżna Izabela Czartoryska pisała do męża, księcia Adama Kazimierza w sierpniu tegoż roku.

Jak w podsumowaniu ocenić można losy puławskiego parku?

Zacytujmy S. Golańskiego: „Aby ocenić Park Puławski... nie wystarczy go widzieć raz... ale trzeba przez parę lat obserwować... w każdej porze roku, w każdej porze dnia i nocy. Wtedy można wydać sprawiedliwy wyrok...”.

● ZA TYDZIEŃ: „W NIEBO WZIĘTY BOGA RODZICY” (1)